

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmujący od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedziele i święta od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięcznie 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr. za granicą 8 zł.

OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem 6 łam. 35 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 łam. 10 gr. W numerach świątecznych, oraz z prowincji o 25% drożej, zagranicą o 50% drożej. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25% drożej. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80.187.

W pierwszą rocznicę śmierci
4. 10 p.
Edwarda Wartmana
Inżyniera-Technologa
odbędzie się nabożeństwo żałobne
dnia 27 października w kościele
Serca Jezusowego o godz. 8¹⁵ rano.
O czym zawiadoma
6011 Zona i Syn.

Na obchód X rocznicy odzyska-
nia Niepodległości
polecamy dla aski i internatów
obrazek sceniczny
M. REUTTÓWNY
WYZWOLENIE WILNA
Cena zł. 1. — Nakładem Księgarni
J. Zawadzkiego,
2—1146 Wilno, Zamkowa 22.

inspekcję lokali, w których sprzedają się artykuły spożywcze, specjalnie zaś piekarnie, masarnie, sklepy mięsne, herbariarnie, restauracje i t. p. O ile w czasie inspekcji komisja zauważy wykroczenia w kierunku anty-sanitarnym należy natychmiast spisać protokół. Protokół porz drugi sporządzony pociąga za sobą utratę koncesji i świadectwa handlowego.

Wywóz zboża.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego w miesiącu wrześniu wywiezione z Polski 1435 wagonów pszenicy i 1400 wagonów żyta. W pierwszej dekadzie października wywieziono zagranicę 138 wagonów pszenicy i 176 wagonów żyta.

Dodatki dla inspektorów pracy.

(Tel. od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej wydało rozporządzenie, na zasadzie którego przynajmniej się inspektorom pracy okręgowym i obwodowym specjalnie dodatki do pensji w wysokości od 20—40 zł. tytułem ekwiwalentu za kosztą pomieszczenia przy wykonywaniu swych zajęć służbowych i wyjazdów na miejsce zarogów między pracodawcami i pracownikami.

4 Fokkery w Polsce.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W przyszłym tygodniu Ministerstwo Komunikacji otrzyma z Amsterdamu 4 pierwsze aparaty systemu Fokkera, dla użytku komunikacji powietrznej. Zastąpią one obecnie używane przez „Aerolet” aparaty systemu „Junkersa” od dnia 1 stycznia 1929 r.

Polsko-francuskie rokowania.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Rokowania nad rewizją polsko-francuskiego traktatu handlowego rozpoczną się w Paryżu, prawdopodobnie dnia 15 listopada, a nie jak donosiła prasa w pierwszej połowie listopada. Kierownikiem delegacji polskiej na rokowaniach będzie ambasador polski w Paryżu p. Chłapowski.

Autobusy restauracyjne.

(Tel. od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Jedna z firm autobusowych w Polsce wniosła do Ministerstwa Komunikacji prośbę o udzielenie koncesji na puszczenie w ruch w najbliższym okresie czasu autobusów na linii Warszawa—Kraków. Krzestrzeń tę będą autobusy przebywały w ciągu 7 godzin, to znaczy w czasie krótszym, niż pociągi osobowe i poczesne. Rewalacja jest, że w autobusach tych będą wydawane zimne przekąski a nawet gorące obiady i kolacje. Zagranicą istnieją już autobusy syplalne, lecz restauracyjne są tam nielznane.

Uparta samobójczyni.

(Tel. od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W dniu wczorajszym w szpitalu żydowskim w Warszawie zdarzył się niesłychanie ciekawy wypadek. Dr. Abramowicz dokonał operacji młodej, kilkunastoletniej żydówki Feingoldówny, w której żołądku znalazł 132 gwóźdźli różnej wielkości i 4 wielkie igły. Feingoldówna usiłowała popełnić samobójstwo i systematycznie pokrywała gwóźdźle, szpilki i igły. Operacja się udała. Wydobyte z żołądka denatki przedmioty znajdują się w specjalnym muzeum szpitalnym.

Kardynał Hlond o Unji.

WIENIEN, 25.X. (Pat.) „Reichspost” zamieszcza rozmowę swego współpracownika z prymasem kardynałem dr. Hlondem. W rozmowie tej ks. kardynał Hlond podkreślił wielką religijność na rodu polskiego i jego głębokie przywiązanie do kościoła katolickiego. Robotnicy i inteligencja są tak same religijni, jak i inne warstwy społeczne. W dalszym ciągu ks. kardynał Hlond wskazał na wielkie znaczenie konferencji biskupów w Polsce. Przed dwoma tygodniami obradowała właśnie taka konferencja biskupów we Wschodniej Małopolsce. W konferencji tej wzięli udział biskupi wszystkich trzech katolickich obrządków. W najbliższych dniach będzie wydany wspólny list pasterski do katolików wszystkich obrządków w Małopolsce Wschodniej. Zagadnienie obrządku wschodniego zajmuje żywo umysły nie-

tylko Małopolski Wschodniej, lecz także i Północne - Wschodniej części państwa polskiego. Ludność białoruska zmuszona została przez Rosję do przyjęcia schizmy. Obecnie wraca ona masowo na łono kościoła katolickiego. Całe parafje ze swymi kapłanami opuszczają schizmę. Aby ten ruch ułatwić biskupi diecezji wschodnich zorganizowali kurs seminaryjny dla obrządku wschodnio-słowiańskiego. Nawróceni przystępują nie do obrządku grecko-katolickiego, znanego w Małopolsce Wschodniej, lecz do obrządku wschodnio-słowiańskiego, który został dla nich stworzony w roku 1924.

Do mszy rosyjskiej włączono tylko modły za papieża i biskupa. W dalszym ciągu wywiadu zaznaczył ks. kardynał Hlond, że stosunki między niemieckimi katolikami, a polskimi są przyjazne.

O bezpieczeństwo naszej granicy zachodniej.

Nota, której nie było.

WARSZAWA, 25.X. (Pat.) Niektóre nacjonalistyczne dzienniki niemieckie doniosły wczoraj z powołaniem się na źródła rzekome wiarogodne z Amsterdamu, że rząd polski zwrócił się, z uwagą na toczące się obecnie rokowania reparacyjne, z notą do rządu francuskiego. W nocie tej rząd polski domaga się jakoby, aby Francja jako mocarstwo, które przyjęło w Locerale gwarancje za bezpieczeństwo zachodniej granicy polskiej, poparła stanowisko

Polski, domagające się rzekome złożenia przez Niemcy wiążącego oświadczenia w sprawie bezpieczeństwa granicy polsko-niemieckiej, które to oświadczenie stanowić miałyby warunek dla przedterminowej ewakuacji Nadrenji. W związku z temi wiadomościami Polska Agencja Telegraficzna dowiaduje się z Ministerstwa Spraw Zagranicznych, że wiadomości o powyższej cytowanej nocie są nieprawdziwe.

Traktat polsko-belgijski.

BRUKSELA 25.X. (Pat.) Dział, został podpisany traktat arbitrażowy z Polską. Ze strony Polski

traktat podpisał poseł Filipowicz i profesor Makowski. Ze strony belgijskiej minister Mymans.

Agrarjusze niemieccy przeciwko układom handlowym.

BERLIN, 25.X. (Pat.) Organa agrarjuszy niemieckich „Deutsche Tageszeitung” donosi, że Izba Rolnicza prowincji Hannoverkiej zwróciła się do ministerstwa rolnictwa Rzeszy z memorjałem, w

którym żądano katogorycznego odrzucenia dezyderatów Polski, dotyczących przyznania Polsce kontyngentu roznego w wysokości 600.000 sztuk nierogacizny.

Awantury nacjonalistów niemieckich w sejmie gdańskim.

GDANSK, 25.X. (Pat.) Wczorajsze posiedzenie sejmiku gdańskiego należało do najbardziej burzliwych w obecnej sesji. Przyczyną wczorajszych starć w sejmie gdańskim była umowa polsko-gdańska w sprawie urzędników kolejowych gdańskich. Nacjonalistyci niemieccy użyli ponownie tej sprawy do gwałtownego ataku przeciwko senatorowi w. m. Gdańska, zarzucając mu rezygnację z zasadniczych praw Gdańska. Demagogiczne wystąpienie przywódców nacjonalistyczno-niemieckich spotkało się z niezwykle ostrą repliką przyznaną senatorowi dr. Saha. Po dłuższej dyskusji nad tą sprawą, umowa polsko-gdańska o urzędnikach kolejowych została przez sejm gdański w drugim i trzecim czytaniu uchwalona. Następnie przyszło ponownie do ostrych starć między koalicją senacką a opozycją nacjonalistyczną niemiecką, na tle usunięcia ze stanowiska tymczasowego przewodniczącego komisji kontroli finansowej dr. Alters, który na jednym z posiedzeń tejże komisji wystąpił przeciwko senatorowi w. m. zarzucając mu świadome naruszenie konstytucji gdańskiej. Za to wystąpienie dr. Alter należał do obozu niemiecko-narodowych, został na skutek zarządzenia senatu usunięty ze swego stanowiska.

Nieudana manifestacja komunistyczna.

PARYŻ, 25.X. (Pat.) Dzienniki wieczorne stwierdzają całkowitą porażkę komunistów, którzy usiłowali manifestować na pogrążeniu ofiar katastrofy w Vincennes. Manifestacja ta, dzięki zręcznym zarządzeniom policyjnym, została w zarodku stłumiona. Przy tej

okazji, policja aresztowała 1530 osób, wśród których 452 cudzoziemców, 95 z pośród nich Polaków, Hiszpanów, Włochów i Rosjan skierowanych zostało do prefektury policji. Prawdopodobnie około 10 zostanie wysiedlonych.

Dalszy ciąg oblavy bandyckiej w Kolonji.

KOLONJA, 25.X. (Pat.) Bandyta Meidger, który zdołał w poprzedzialek, po słocznej bitwie u licznej, wymknąć się z otaczającego go kordonu 400 policjantów, został dziś wykryty w jednej z willi pewnego przemysłowca kełońskiego. Właściciel willi zupełnie niespodziewanie spotkał się z bandytą w jednym ze swoich pokoi i zaledwie zdołał uciec przed gradem kul bandyty. Gdy

na alarm przybyła policja w sile 100 ludzi, oraz straż ogniowa, wówczas bandyta otworzył do przybyłych ogień z drugiego piętra willi. Rozpoczęło się regularne oblężenie domu przez policję. Do pokoju, w którym ukrył się bandyta rzucono kilka granatów ręcznych i dopiero po dłuższej walce bandyta ranny sześciokrotnie został wreszcie ujęty.

Niemcy organizować mają wojsko i przemysł w Chinach.

BERLIN, 25.X. (Pat.) Prasa berlińska podaje dziś obszerny depesze z Londynu, w których donosi za „Times'em”, że znany z czasów wojny współpracownik generała Ludendorfa były szef artylerji w naczelnym dowództwie niemieckim, pułkownik Bauer, ma udać się w listopadzie do Szanghaju, aby tam objąć stanowisko dorędcy wojskowego przy rządzie nankińskim i zorganizować armię chińską. Wraz z pułkownikiem Bauerem wyjechać ma do Chin większa grupa byłych oficerów niemieckich, Times dalej donosi, że pułk. Bauer ma zająć się w Chinach nie tylko kwestjami woj-

skowemi, ale także i stroną gospodarczą, przedewszystkiem zaś zająć się obserwacją przemysłu chińskiego i w tym celu cały szereg syndykatów przemysłowych niemieckich przyrzekło pułk. Bauerowi swą pomoc w jego wyjeździe do Chin. „Berliner Tageblatt” zaopatruje swą depeszę z Londynu komentarzem, w którym na podstawie informacji kół urzędowych goświadcza, że do owych rzekomych planów niemieckiej misji wojskowej w Chinach nie należy żaden oficer aktywny Reichswehry, czy też marynarki niemieckiej.

Z LITWY.

Zajście w więzieniu kowieńskim.

W dniu onegdajszym w więzieniu kowieńskim wybuchła gwałtowna walka politycznych. Powodem było barbarzyńskie obchodzenie się urzędników i służby z więźniami. Trzech więźniów Jurgusa, Tomaszewskiego i Piotrowskiego pobito do utraty przytomności za to, że porozumiewali się przez ścianę. W obronie bitych Jurgusa stanął b. poseł Kedis, którego wszadzono za karą do ciemnicy na chleb i wodę. Pozostali więźniowie zaczęli demolować cele i łamać drzwi. Opernych więźniów w ilości 6 wraz z Jurgusem wywieziono w niewiadomym kierunku. Reszta rozpoczęła głodówkę.

Aresztowanie dwóch polaków.

Nocy onegdajszej w Wilkowie rzęda litewskie pod zarzutem szpiegowstwa na rzecz Polski aresztowały Wł. Zygńskiego i Filipa Szarkowskiego, których w nocy wywieziono do Kowna.

Podpalenie szkoły polskiej.

Dnia 24 b. m. w miasteczku Oranach litewskich w szkole powszechnej polskiej, po ukończeniu nauk, niewykryci sprawcy podpalili szkołę. Dzięki usilnej akcji ratunkowej mieszkańców zdołano pożar zlikwidować. Zachodzi podejrzenie, iż podpalenia dokonali członkowie „Żelaznego Wilka”.

Coraz ostrzejsze zgrzyty pomiędzy Litwą i Łotwą

We wale niedyplomatyczne wystąpienie Woldemarasa przeciwko Białodisowi, jako ministrowi spraw zagranicznych Łotwy, potępiane zgodniac przez prasę łotewską, doprowadziło do ostrej wymiany zdań pomiędzy temi państwami. „Lietuvos Aidas” zgłosił pewne pretensje... do Dynaburga tytułem rzekome „niemalio przelanej krwi litewskiej” w obronie tego miasta. „Lietuvos Aidas” pisze: w niektórych pismach łotewskich w ostatnich dniach znajdujemy wzmianki, jakoby Łotysze oddali Litwie Połagę, nie otrzymując za to żadnej od Litwinów rekompensaty. Sądymy, iż Łotysze nie mają żadnej podstawy do mówie-

nia o przynależności góry Bruty do Łotwy. My np. mieliśmy większą podstawę do żądania od Łotwy Dynaburga, przy odzyskaniu którego przelano niemało krwi litewskiej. Jednakże nie występujemy weale z podobnymi żądaniem, gdyż wiemy, że co jest łotewskie, winno do Łotwy należeć. Prasa łotewska niewątpliwie da należytą naukę Woldemarasowi, którego organ nie zbliża, lecz oddala porozumienie łotewsko-litewskie. W Rydze mówi się już otwarcie, że Łotwa nie wysła dotąd do Kowna swego przedstawiciela, dopóki na czelu rządu będzie stał Woldemaras.

Węgiew opałowy
dostarcza do domu 1/2 tonny.
Wileński Syndykat Rolniczy
Wilno, Zawalna 9, tel. 323, 1698—1

Od Administracji.
Czas odnowić prenumeratę
na miesiąc LISTOPAD

PRACOWNIA „ŹRÓDŁA PRACY” UL. TROCKA 19.
Zawiadania Sz. Klieteli, że zakład funkcjonuje od 15.IX r. b. pod kierownictwem wykwalifikowanej w najlepszych firmach Paryskich Mistrzyni Cechowej. — Wykonywa największe toalety wieczorowe, wizytowe oraz kostiumy, płaszcze letnie i zimowe, futra i wszystko w zakres krajeccy wchodzące. — Prowadzi się dział bielizniarstwa. Wykonanie prędkie i dokładne — ceny umiarkowane. Wieczorowe Kursy Kroju dla dorosłych oraz naukę teoretyczno-praktyczną w dziale krawiectwa i bielizniarstwa — Na życzenie kończącym patenta cechowe. Pracownia poleca wybór pończoch, skarpetek i rękawiczek. Przyjmuje obstalunki i dorabianie pończoch. 15

Konferencja w sprawie Wileńszczyzny.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W sobotę dnia 27 b. m. w godzinach popołudniowych odbędzie się w Przejdium Rady Ministrów konferencja, w której wezmą udział premier Bartel oraz ministrowie Skarbu—Czechowicz, Spraw Wewnętrznych—Składkowski, Przemysłu i Handlu—Kwiatkowski, Reform Rolnych—Staniawicz oraz wojewoda wileński p. Raczkiewicz. Na konferencji będą omawiane zagadnienia specjalnie związane z Wileńszczyzną.

Posiedzenie Klubu B. B.

(Tel. od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie klubu Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, poświęcone sprawom preliminarza budżetowego. Po posiedzeniu delegacja klubu z prezesem posem Ślawem udała się do Przejdium Rady Ministrów i przedstawiła premierowi Bartolowi swa dezyderaty.

Zasługuje na uwagę fakt, że podczas, gdy inne stronnictwa parlamentarne nie otrzymały jeszcze egzemplarza preliminarza budżetowego, klub BB już nad nim obraduje.

Po rozłamie w P. P. S.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W związku z rozłamek w PPS, w kołach zbliżonych do Rządu panuje silne rozgorzenie, powstałe skutkiem przeliczenia się frakcji rewolucyjnej z siłami. Spodziewano się, że rozłam będzie miał większą siłę, ogarnie szerokie masy robotnicze, pociągnie za sobą prawdziwy przełom w łonie partji. Tymczasem przerahowano się z własnymi siłami i już obecnie mówi się w szeregach nawet najbliższych współpracowników p. Jaworowskiego o konieczności układów z władzami centralnymi partji.

Powstała ostatnio specjalna komisja rozjemcza, która podjęła się przeprowadzić pertraktacje pomiędzy obiema grupami PPS. Do komisji tej weszli marszałek Daszyński oraz posłowie Babrowski i Ziemięcki.

Okazała się odezwa, podpisana przez Okręgowy Komitet Wykonawczy Komunistycznej Partji Polski, wzywająca do nieopuszczenia PPS. przez robotników. Według przypuszczeń, jest to zrobione sztucznie przez BB. Sprawa ta zostanie poruszona w czasie najbliższej sesji sejmowej.

Ziemia dla osadników.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Ministerstwo Reform Rolnych wysunęło projekt obdziałenia ziemią żołnierzy inwalidów. Ziemia ta będzie wydana w powiatach: Wileńsko-Trockim, Oszmiańskim, Święciańskim, Braślawskim, Postawskim, Dziśnieńskim, Wilejskim, Moledzieńskim, Wołozynskim i Lidzkim. Sprawa ta zostanie przez Ministerstwo Reform Rolnych przedłożona do zatwierdzenia na posiedzeniu Rady Ministrów, które się odbędzie prawdopodobnie w ciągu przyszłego tygodnia.

Posiedzenie w sprawie bilansu handlowego.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie Komitetu ekonomicznego Rady Ministrów, poświęcone specjalnie zagadnieniu poprawy naszego stanu ujemnego bilansu handlowego. Na zebraniu tym postanowiono opracować plan pozwalający doprowadzić bilans do równowagi.

Regulacja cen rynkowych.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Począwszy od dnia 1 listopada Ministerstwo Spraw Wewnętrznych będzie rozsyłało wszystkim wojewodom w terminie do dnia 5 i 20 każdego miesiąca wykaz wewnętrznych cen rynkowych na zboże, sporządzony przez Państwowy Bank Rolny. Stoi to w ścisłym związku z wyznaczeniem przez Wojewodów i Starostów cen maksymalnych na artykuły pierwszej potrzeby. Wykazy te będą służyły władzom administracyjnym dla orientacji.

Konfiskata „Gazety Warszawskiej”.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W dniu wczorajszym Komisarjat Rządu na ra. Stoł. Warszawę zarządził konfiskatę nakładu „Gazety Warszawskiej” za zamieszczenie sprawozdania, z odbytego w dniu 17 b. m. posiedzenia Stronnictwa Narodowego.

Rada techniczna Poczty i Tel.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W najbliższym okresie czasu zacznie funkcjonować utworzona przy Ministerstwie Poczty i Telegrafów specjalna komisja techniczna, na której czelu stanie prawdopodobnie inż. Tołoczko. Rada techniczna będzie organem doradczym w sprawach związanych z rozbudową techniczną sieci telefonicznych i telegraficznych itp.

Inspekcje sanitarne.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych poleciło podległym sobie władzom administracyjnym przeprowadzać bardzo ściśle

O duszę młodzieży.

W ostatnich czasach odbył się w Moskwie międzynarodowy kongres związków młodzieży komunistycznej. Wiadomym jest, jak wielką wagę czerwoni władcy Rosji kładą na pozyskaniu właśnie młodzieży. Nie dziw: wiek młody, bardziej zapalny, mało krytyczny, łatwo poddaje się wszelkim utopjom; przytem do młodzieży przecie należy przyszłość, pokolenie starsze z natury rzeczy stopniowo będzie schodzić z widowni, miejsce jego zajmie generacja młoda. Chodzi więc o to, aby ta młodzież wychowana była w duchu bolszewickim, a świat za kilkanaście, kilkadziesiąt lat najdalej stanie się domem komunizmu.

W Rosji, gdzie całe szkolnictwo jest w ręku rządu bolszewickiego, przeprowadzenie takiego planu nie było trudne. Znacznie więcej zachodu, no i... pieniędzy wymaga praca kooptowania zwolenników poza granicami raju bolszewickiego. Lecz rząd sowiecki, który z lekkim sumieniem (sumienie to przecie przesąd burżuazyjny) pozwala z głodu umierać milionom ludu rosyjskiego—na propagandę zagranicą zawsze znajdzie pieniądze.

Przytem agitacja wśród młodzieży za granicą Rosji ma też swe specjalnie dogodne strony. Młodzież rosyjska, jakkolwiek wychowuje się w szkole bolszewickiej, otrzymuje tylko teoretyczne wykształcenie komunistyczne, jednocześnie zaś ma na każdym kroku: w domu, na ulicy, niezrównaną wprost lekcję poglądową, do czego doprowadzają rządy czerwone.

Jest to jeszcze więcej niż lekcja poglądowa, gdyż młodzież rosyjska nie tylko patrzy na etaczącą ją nędzę, ale sama tę nędzę bardzo dotkliwie odczuwa, odczuwa głód, tem dotkliwszy może, gdy słyszy od starszych o obfitości czasów przedwojennych.

Jakkolwiek przysłówie powiada, że „głód jest złym doradcą”, może on stać się w pewnych warunkach bardzo dobrym doradcą. O młodzieży powiedzieliśmy wyżej, że jest ona mało krytyczna, nie o tyle jednak, by nie odróżniała teorii komunistycznej od rzeczywistości, którą odczuwa na własnej skórze.

Inaczej, gdy chodzi o młodzież zamieszkałą poza granicami Rosji, której bardzo łatwo przedstawić nieznaną jej raj bolszewicki w najpiękniejszych kolorach, tłumacząc jednocześnie, że wszelkie ujemne opisy stosunków panujących w Rosji, jakie się napotyka niekiedy w pismach, [są zwykłym oszczerstwem, wymysłem złośliwym samolubnej burżuazji].

Jakoż według [podanych uczestnikom kongresu moskiewskiego zestawień, agenci bolszewicy potrafili już w ten sposób ometać ponad 2 miliony młodzieży poza Rosją.

Czy cyfra ta nie jest przesadzona—trudno sprawdzić, że jednak emisariusze sowieccy prowadzą swą robotę bardzo żywo, bardzo zręcznie wśród młodzieży, zarówno w Polsce jak i w innych krajach — to jest faktem stwierdzonym.

Dotychczasowe zdobycze bynajmniej nie zadawałaby burżuazji porządku publicznego. Na zjeździe uchwalono olbrzymie sumy pieniędzy na dalszą agitację wśród młodzieży. Można więc oczekiwać, że wkrótce rozpocznie się silniejszy, niż dotąd szturm na naszą młodzież.

Cóż przeciwstawimy zakusom wrażym?

Srodki policyjne w danym wypadku mniej niż kiedykolwiek są skuteczne. Wogóle dadzą się one zastosować jedynie w stosunku do nasłanych agitatorów, — w stosunku do młodzieży mogą wręcz niepożądanymi wywierać skutki, utwierdzając w uporze i robiąc „męczenników”.

Przedewszystkiem przeciwdziałanie moralne jest tu koniecznym, wpływ religijny, kościoła odegrać może i powinien decydującą rolę. Młodzież nasza oprze się zakusom bolszewickim wtedy, gdy ją chronić będzie puklerz wiary katolickiej.

I w takim momencie, gdy wszelkimi siłami należy wzmac-

Prowokatorzy mińscy na kresach wschodnich.

Niedawny proces „Hromady”, kilka większych procesów „Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi”, z których jeden niedawno zakończył się w Sądzie wileńskim i cały szereg procesów małych grup, a nawet oddzielnych szpiegów, komunistów, prowokatorów i t. d. — wszystko to niezbicie stwierdza, że na ziemiach naszych prowadzona jest planowa, nadzwyczaj energiczna i intensywna robota bolszewicka, podkopująca podstawy Państwa.

Ostatnio znów zdemaskowano trzy oddzielne organizacje, które miały wspólny ośrodek—G. P. U. w Mińsku.

Jedną organizacją pod kierownictwem inżyniera Cwielkowskiego, drugą elbrzymia szpiegowska z centralą w Baranowiczach i trzecią na czele której stał specjalny wysłannik i członek G. P. U. w Mińsku—J. Selach.

O organizacji ostatniej posiadamy szczegóły, które rzucają światło na sposoby i metody roboty G. P. U. Przedewszystkiem kilka słów co do charakterystyki przewodcy organizacji — Selacha Józefa. Jest to człowiek lat około 45 z zawodu nauczyciel gimnazjum rosyjskiego w Słucku. Ostatnio Selach podawał się za dyrektora Białoruskiego Teatru w Mińsku. Przyjechał Selach do Polski z wielkimi ostrożnościami. G. P. U. pracuje zbyt potajnie, żeby szafować swymi członkami bez poprzednio przygotowanego gruntu dla tej roboty. Takim wyrabianiem gruntu był inny agent GPU wysłany do Polski na kilka miesięcy przed przyjazdem Selacha. Mianowicie w lutym 1927 r. w pobliżu Nieświeża przedostał się przez zieloną granicę do Polski niejaki Michał Kobyczkin. Po przekroczeniu granicy M. Kobyczkin oddał się debrownie w ręce żołnierzy Koppa i oświadczył, iż jest uciekinierem przed zemstą i prześladowaniami bolszewików za pobyt jego brata w Polsce w organizacjach białoruskich antybolszewickich.

Z zawodu prawnik, Michał Kobyczkin odnalazł znajomych, a nawet kolegów polskich w Nieświeżu, którzy za niego poręczyli w starostwie. Po upływie kilku dni M. Kobyczkin już znalazł się w Wilnie u swego brata Aleksieja Kobyczkina—sekretarza Tymczasowej Rady Białoruskiej. Trzy miesiące siedzi Michał Kobyczkin, usiłując wszelkimi sposobami zdobyć zaufanie białoruskich antybolszewickich organizacji i stać się ich członkiem w celu późniejszego prowokowania całej organizacji i unieszkodliwienia najważniejszych jej członków. Jednakże akcja ta nie ma powodzenia.

Michała Kobyczkina do organizacji nie przyjęto. Wtedy proponuje swoje usługi władzom polskim. Niespodziewanie jednak w parę tygodni potem, wyjeżdża z powrotem do Mińska. Od tego czasu więcej go w Polsce nie widziano.

Jednakże pierwsza, zdawałoby się nieudolna próba, nie zraziła G. P. U. Oto już w końcu lata tegoż 1927 roku przyjeżdża do Wilna wspomniany wyżej Józef Selach. Selach odrazu składa wizytę swemu byłemu wychowawcy Kobyczkinowi Aleksemu, który w tym czasie został usunięty z organizacji białoruskiej, gdyż ujawniło się, że Michał Kobyczkin był

specjalnym wysłannikiem G. P. U. w celu rozbięcia organizacji białoruskich antybolszewickich. Selach przyjechał za paszportem sowieckim, jako wysłannik Inbektulu (Instytutu Biał. Kultury) w Mińsku i Dyrektora Teatru Białoruskiego Państwowego w Mińsku, dla zwiedzenia kulturalnych organizacji białoruskich.

„Zwiedzenie” to trwało dość długo, a odbywało się w ten sposób, że [Selach starannie obchodził poszczególnych działaczy białoruskich obozu polonofilskiego, mamawiając ich co prawda bardzo ostrożnie do wyjazdu do „niezależnej Białorusi” i obiecując w imieniu władz mińskich nie tylko darowanie wszystkim grzechów przeciwko Sowietaom, lecz i góry złote: posady, wysokie stanowiska itd. Pierwszą ofiarą prowokacji Selacha padł wice-prezes Białoruskiej Rady, znany dramaturg białoruski, F. Olachowicz, który lekkomyślnie uwierzył obietnicom i „gwarancjom” prowokatora Selacha i wyjechał do Mińska.

Wrzucony odrazu do lochów G. P. U., Olechnowicz został skazany i wysłany na 5 lat na wyspy Sołowieckie, co równa się śmierci, tylko powolnej i męczącej.

Namówić prezesa Rady Białoruskiej p. Pawlukewicza, co do którego miał specjalne polecenie G. P. U., Selachowi nie powiodło się. Natomiast Selach bardzo szybko zdobył sobie sojusznika i pomocnika w nieprzejmowanym dotychczas eserowcu Memońcu, dobrze znanym na wileńskim bruku.

Lecz Memońko, jako doświadczony konspirator, nie posiadał w ślad Olechnowicza. Memońko, zgodnie ze zleceniami i instrukcjami G. P. U., wszedł do polonofilskich organizacji, które jeszcze niedawno, będąc w Pradze czeskiej, zwalczał. Memońko nawiązuje kontakt z p. Umiałostwskim Franciszkiem, u którego pracuje razem z później zabitym M. Guryńcem.

Zabójstwo Guryńca nie mogło się odbyć bez udziału ludu wiedzy Memońki. Jednakże Memońko w dalszym ciągu spokojnie kręcił się około organizacji białoruskich polonofilskich, próbując wydawać swoją gazetę, uczęszcza do t. zw. Chatki Białoruskiej, z której wykrada dokumenty itd. Jednym słowem pracuje „sumiennie” i bez żadnych przeskód. A gdy materiałów zebrał dostatecznie, spokojnie wyjeżdża do Łotwy.

Dopełniwszy tam swój informacyjny materiał nowymi danymi, wyjeżdża do Mińska, radośnie tam witany, jako swój i dawno oczekiwany „siabra”.

Gazety przyniosły dane, iż Memońko zapowiada w Mińsku szereg odczytów o Polsce. Nie trudno przewidzieć, jakie to będą odczyty, „ale że wiele będzie mógł zakomunikować G. P. U. o życiu i pracy organizacji antybolszewickich w Polsce, to rzecz pewna.

Selach po zakończeniu swej prowokacyjnej roboty wyjechał również spokojnie do Mińska. Gdy znów wracał do Polski, został zdemaskowany, aresztowany i osadzony na Łukiszczach. Przyśły proces zapewne odsłoni wiele szczegółów z prowokacyjno-szpiegowskiej roboty mińskiego G. P. U., prowadzonej na naszych ziemiach.

„Strajk łódzki a czwarta brygada.”

Pod takim tytułem organ p. A. Niemcewskiego „Mysł Niepodległa” notuje następujące, godne uwagi spostrzeżenia:

— Póty śpiewał, dopóki kogutów nie zbudził — mówiła spójność rzymska o Neronie, który widząc tylko własną wydetę wielkość, nie spostrzegł powstania legii galijskich.

— Dotąd karmila proletariatu agitacyjną blagą o niedzwyczajnych „konjunkturach gospodarczych”, aż doczekała się strajku generalnego w Łodzi — można rzec pod adresem osławionej „Czwartej Brygady”, która, uwiertwierzając, że Polska, to właśnie ona, lekceważyła wszystkie ostrzeżenia przed skutkami swej demagogii.

— Cokolwiek dalać się powleźć o genezie bezrobocia łódzkiego, o podziemnych intrygach komunizmu, wyrachowaniach socjalistycznych prowodyrów, krótkowzroczności „chadeków” i chęci odegrania straconych atutów wśród mas przez „enpeerowców” po niedawnych klęskach politycznych nie zmienia to trudnego do zaprzeczenia faktu: Propaganda strajkowa miała zadanie ułatwić dzięki niepoczytalnemu samochwalstwu t. zw. „sanacji moral-

nicz i hartować ten puklerz, a nas dążyć się do rozdzielania Państwa i Kościoła, do usunięcia religii ze szkół i wychowania publicznego — zamiast podwojenia lekcji religij. Zapytujemy dla kogo to robota?

nej”. Mafja pp. Stoliczyńskich, Ewertów, Grosternów, Rostwerowskich, pospolite ruszenie rozmaitych „ideowych emerytów, tytułarnych „zbawców ojczyzny” i zwykłych kandydatów na lukratywne posady, reklamowały swą „radosną twórczość” jak się dale i czem się dało. Więc robotnik łódzki czytał w sanacyjnych brukowcach od rana do wieczora: — Sytuacja Polski po majowym zwycięstwie jest świetna! — Handel zdobywa wciąż nowe rynki zbytu: Przemysł nie może podać za mówieniem! A jeśli ktoś stawiał te informacje pod znakiem zapytania, jeśli wykazywał ich przesadę, nawoływał do rezagii, uczciwej oceny rzeczywistości, która miała swoje błyski i swoje cienie, tego natychmiast ogłoszono za „defetystę”, za przewrotnego „endekę, za wroga państwa, wysługującego się „obcym agenturam”. Toteż robotnicy łódzcy (i nie tylko łódzcy) byli przekonani, że fabrykant ukrywa wobec nich prawdę, by poprzestąć na z nich skórę. Jakże to — rozumowali, ślęcząc nad prasą, chcąc uchodzić za wyraz opinii rządu — przemysłowcy opływają w dostatki, jak pączki w masie, my zaś przy wzrastającej drożyznie mamy siedzieć na swych mizernych zarobkach? I tylko czekali hasła.

OFIARY

złożone w Administracji „Dziennika Wileńskiego”.
Na Polak Macierz Szkolną zamiast kwiatów na trumnie s. p. d-ra i profesora Czarkowskiego — złożył Stanisław Łopaciński 20 złotych.
Na pomnik d-ra Czarkowskiego Zygmunta Nagrodziło 10 zł.

Wilhelm II. o sprawie polskiej podczas wojny.

Prasa Rzeszy ogłasza artykuły pod tytułem: „Dlaczego Niemcy przegrali wojnę?” Są to rozmowy z b. cesarzem Wilhelmem II, które prowadził jego osobisty adiutant i przyjaciel, kapitan Alfred Riemann. W jednej z tych rozmów Wilhelm II mówi o sprawie polskiej w czasie wojny i o proklamacji Austrii i Niemiec z 5 listopada 1916 r.

Na zapytanie kap. Riemanna czy proklamowanie przez Niemcy „samodzielnej” Polski nie zniweczyło możliwości zawarcia odrębnego pokoju z Rosją — odpowiedział Wilhelm.

„Nie sądzę — pomimo, że istnieją pod tym względem odmienne zapatrywania — by nasza polityka polska mogła wyrzucić jakikolwiek niekorzystny wpływ na tendencje pokojowe Rosji, w jesieni 1916 r. Utworzyliśmy Królestwo Polskie wówczas, gdyśmy doszli do orzekania, że niema możliwości porozumienia się z Rosją. Zdecydowaliśmy się na ten krok z pobudek militarnych. Wychodząc z tego założenia, uważaliśmy ten krok za usprawiedliwiony, w nadziei, że przez to zmobilizujemy całą siłę Polski przeciw Rosji, a potrzebowałyśmy tego ułatwienia na wschodzie, aby móc przeprowadzić rozstrzygające operacje na zachodzie”.

„Bez wątplenia pomyśliłoby się w ocenie polskiego sposobu myślenia. Nie dajace się powstrzymać zalamanie oporu rosyjskiego rozpało do estateczności patriotyzm nieobliczalnego narodu polskiego. Polacy sądzili, że

Kanalizacja i wodociągi.

Niema chyba człowieka w mieście, któryby nie odczuwał dobrodziejstwa kanalizacji i wodociągów. Ale pomiędzy „chcieć” a „móc” leży szeroka przestrzeń, na przebycie której różni różne sposoby w gospodarce miejskiej proponują. Socjalistyczny władca Wilna chciałby niemal w jednym roku, aby wszyscy właściciele nieruchomości miejskich skanalizowali swoje posesje i przyłączyli do ogólnej sieci, a kto tego dobrowolnie nie zrobi, tego należy przymusowo na koszt Magistratu skanalizować i zwodociągować, a potem z odpowiedniami procentami i dodatkami należność ściągając, choćby to równało się puszczaniu kamienicznika-burżuja z torbami. Argumentów: „nie mam”, „nie jestem w stanie”, „za krótki termin”, towarzysze n si zdają się nie rozumieć i nie uznają.

Radzieckie Koło Narodowe zagadnienie to ujmuje inaczej i zdaje się racjonalniej. Podzielając w zupełności konieczność doprowadzenia miasta do porządku, liczy się jednak z finansową możliwością, tak samej gminy miejskiej, która nie jest w stanie przeprowadzić zaniedbanych przez dziesiątki lat inwestycji w jednym roku, czy 2—3 latach nawet, jak również i ze stanem finansowym poszczególnych właścicieli nieruchomości. Idąc w dalszym ciągu Koło Narodowe potępia i zwalcza rozrzucony i partactwo przy wykonywaniu tych inwestycji. A więc wykonywanie kanalizacji w zmię dla złudnej wartości zatrudnienia pewnej ilości robotników, co znacznie podwyższa koszt robot, a wartość wykonanych robot stawia pod wielkim znakiem zapytania; dalej niewykonywanie znacznej ilości prac systemem akordowym, co również depomina się Urząd Wojewódzki, a na dnlówkę w myśl zasad socjalistycznych, co w rezultacie pościaga za sobą nędzne zarobki pracujących i ciągle z nimi zartęgi o podwyższeniu norm pracy. Zaznaczyć należy, że wszystkie te prace inwestycyjne w Wilnie prowadzi się sposobem gospodarczym, a nie konkursowym, co wymaga nadzwyczaj sprężystej i doborowej pod względem technicznym administracji. Ośmielmy się powiedzieć, że jednak ona taką nie jest, już choćby dlatego, że na czele prac tych, bardzo poważnych i specjalnych, stoi człowiek fachowo nieprzygotowany, a ponadto uzależniony w swych poczynaniach od klasowych zwyczajów robotniczych i partii PPS. Więc też robi się nie to, co trzeba i jak trzeba, ale jak sobie życzą partyjni towarzysze, nie zdając sobie nawet sprawy, jakie dla nich samych będą owoce w przyszłości z takiej gospadarki.

Tyle co de Wilna. W wielu innych miastach polskich, gdzie roboty kanalizacyjno-wodociągowe przeprowadza emerykańskie T-wo Ulen et C-o, również dochodzą głosy narzekania na zbytne obciążenie mieszkańców, a zwłaszcza właścicieli nieruchomości, podatkami wywelanymi zbyt szybko i nadmiernym obciążeniem miast robotami inwestycyjnymi. Nie bez szerszego znaczenia będzie zaznajomienie się z temi utyskiwaniami. Sformowane one zostały na zjeździe przedstawicieli zrzeszeń miast: Częstochowy,



Najbogatszy człowiek jest nieszczęśliwy, gdy odstrasza swe otoczenie przykrym zapachem z ust.
Dokładne płukanie ust ODOLEM zapewni przyjemny i świeży oddech. 5123-00

wraz z Rosją — muszą także upaść pruskie Niemcy, z czego wyniknie wielka Polska. To, co byłoby znośne w razie zwycięstwa niemieckiego — stało się wobec naszej estatecznej klęski rzeczą zgnaną”.

„Krytyka, która dziś, post factum, uważa się za tak mądrą, powinna zadać sobie pytanie, czy sprawa polska przybrałaby inny obrót, gdybyśmy byli nie twórcy Królestwa Polskiego”.

Widzimy więc z powyższego, że Niemcy nigdy poważnie nie myśleli o stworzeniu państwa polskiego. Najpierw pragnęli oni zawarcia odrębnego pokoju z Rosją, a gdy się to nie udało, dążyli do wyłączenia z Polski jak największą część polskiego, aby móc swobodnie wszystkie swoje siły militarne rzucić przeciwko państwu koalicyjnym na zachodzie. Żołnierz polski miał być jedynym z czynników zwycięstwa Niemców nad koalicją. W razie zwycięstwa tego Niemcy zrobiliby z Polską, coby im się podobało.

Na szczęście naród polski nie poszedł za tymi politykami, którzy losy Polski łączyli ze zwycięstwem państw centralnych.

I temu właśnie zawdzięczamy, iż naród polski uzyskał rzeczywistą niepodległość, zjednoczenie i dostęp do morza.

Gmach sądowy w Wilnie.

Koleśalny dwupiętrowy gmach sądowy przy placu Łukiskim nie jest w stanie pomieścić wszystkich urzędów i biur, związanych z wymiarem sprawiedliwości. Być może pochodzi to ząd, że Okręg Apelacyjny w Wilnie obejmuje ogromną część kraju, składającą się z czterech dużych województw, tem samem ilość spraw gromadzonych się we wszystkich wydziałach sądowych liczy się na tysiące, nie mówiąc już o Sądach Pokoju, gdzie codziennie przewleją się tłumy publiczności, również jak w dziale notarialno-hipotecyjnym. To też w rezultacie w całym gmachu panuje ścisk i narzekania na złe warunki pracy. Takie Sady Pokoju ze swoimi szczupłymi pokojkami nie są w stanie pomieścić wzywanych osób na bieżące sprawy. A wobec umieszczenia tych Sądów na 2 em piętrze, trudno wymagać, aby interesanci oczekiwali na dworze. Niema począł dłu świadków. Wszystko dusi się w korytarzu, szerokości 1 1/2 metra.

Nie wiele lepiej dzieje się w części zajmowanej przez Sąd Okręgowy i Apelacyjny, które mając do dyspozycji tylko cztery sale nie mogą jednocześnie odbywać posiedzeń i często tuleją się po gabinetach sądowych. — Niema sali licytacyjnej i licytacje odbywają się w przedsiönku sali sądowej Sąd Okręgowy i t. d.

Te wszystkie bolączki zmusiły wreszcie władzę sądową do podjęcia radykalnych zmian. Zaznaczyły się one dotychczas w następujących posunięciach:

Blura Sędzów Słodczych: 5 rewirów miejskich i 2 ch powiatu Wileńskiego-Tręckiego ulokowane zostały w domu przy ul. Dąbrowskiego Nr 1.

Na pomieszczenie Sądów Pokoju (Grodzki) rozpoczęto budowę specjalnego gmachu przy ul. 3-go Maja. Będzie on łączony się bezpośrednio z obecnym gmachem sądowym, stanowiąc jego przedłużenie. W tym celu dokupiony został kawałek placu i zwózony są materiały budowlane.

Pełatem prowadzone są prace wewnątrz gmachu, aby uzyskać jeszcze jedną salę dla posiedzeń sądowych. W ten sposób uzyskana zostanie większa swoboda ruchów i osiągnięta względna wygoda dla gromadzącej się w tym gmachu publiczności. Inna rzecz, że w miarę powiększenia się ludności, zupełne słusznym i koniecznym niemal jest utworzenie jeszcze jednego Sądu Okręgowego w Województwie Wileńskim dla obsłużenia północno-wschodnich powiatów. Najwięcej na ten cel nadaje się m. Głębokie, jako centralny punkt dla powiatów Dziśnieńskiego, Brastawskiego, Postawskiego i Wilejskiego. Wpłynęłyby to niewątpliwie na szybszy wymiar sprawiedliwości i zmniejszenie skarbów kosztów na sprządzenie świadków z miejscowości, do których podróż trwa 2 doby i t. p.

Alie to jest już sprawa dalsza.

dzięzy Wszeczpolskiej” P. M., „Wynik wyborów, a stosunki narodowościowe w Małopolsce Wschodniej” S. W. (dokończenie).

Następuje dział „Z głosów prasy”, szereg recenzji z nowej literatury politycznej, obfita kronika ruchu Młodych i życia młodzieży wogóle.

Przenumerata roczna „Awangardy” wynosi 10 zł., półroczna 5 zł. Dla młodzieży ceny są niższe o połowę.

Najlepiej wpłacać prenumeratę na konto czekowe P. K. O. 203. 851. Adres Redakcji i Administracji „Awangardy” Poznań, św. Marcina 65.

Panał Istrati. „Dolina zę Snagów”. Istrati, którym zaczytuje się Francja, którego proklamował Romain Rolland jako nowego Gorkiego, jako „mroźny wiatr, ciągnący z Białkanów”, nie ma dla nas tak dalece egzotycznego posmaku, ile że jesteśmy bliżej Wschodu.

Pomimo to wydane przez „Rój” „Prezentacja hajduków” oraz „Kodyn” i przez Mortkowicza „Kyra Kyralina” pozyskały sobie wśród naszych smakoszy literackich wielką wziętość.

„Dolina zę snagów” łączy się treściwo z poprzednio wydanymi książkami Istrati’ego. Jest to twardy i pełen poezji żywot band hajdukowych, walczących o wolność po niedostępnym kryjówek bałkańskich gór.

Pamiętajcie o Polskiej Macierzy Szkolnej.

Z pól księgarskich.

Pierwszy jesienny zeszyt „Awangardy” ukazał się z druku zeszyt 7-ny „Awangardy”, organu Młodych Obozu Wielkiej Polski.

Zeszyt zawiera szereg studjów i artykułów, świadczących o tem, że ideowi przywódcy ruchu Młodych nie wahają się śmiało przystępować do rozprawy najtrudniejszych problemów życia społeczno-narodowego.

Na czoło zeszytu wysuwa się obszerniejsze studjum Jerzego Dobraka: „Polityka i partja”, w którym autor poddaje analizie dotychczasowe pojęcia w tej dziedzinie, wykazując ich błędność, bądź też niedostateczność w zmienionych warunkach życia społecznego.

Następują artykuły: „Kryzys ustrojowy i jego rozwiązanie” R. Piętrzyńskiego, „Polski zamęt polityczny” J. Zdzitowieckiego, „Zasada naczelna ideologii Mł-

Z sali sądowej.

Zawiadawca z Lyntup. Po dwóch dniach przewodu sądowego w sprawie Michała Duklewskiego...

Reduta.

„Car Paweł” D. Merozkowskiego.

Nie będę tam miejscu rozpisywać się o autorze tej przeraźliwej caro-dworskiej sztuki...

Nie lubię ich jeszcze i z tej przyczyny, że rany zadane nam Pelakom przez społeczeństwo...

Reduta wystawiła ten dylewicobrazowy utwór z racji gełci na Kazimierza Junoszy Stępowskiego...

K. Junosza Stępowski wyczytywać się musiał bezwzględnie w życiorys opętano go...

grozą przeczucwanej skrytobójczej śmierci.

To są wszystko rzeczy których opowiedzieć nie sposób, które widzieć trzeba...

Każdy obraz dramatu, przy pomocy katar i zupełnie nieskomplikowanych środków pomocniczych...

Strona dekoracyjna chlubę przynosi p. Zwolińskiemu. Kostjumy wspaniałe. Dyskretna, stylowa...

Premjera, przepelniona publicznością miała jedną, mocno słabą stroną — zaczęła się aż o 9-iej...

Pilawa.

Na naszych pograniczach.

Aeroplan sowiecki Nr. 910.

Onegdaj władze pograniczne zostały zalarmowane wiadomością o pojawieniu się nad m. Druja aeroplanu sowieckiego...

Z KRAJU.

Wybuch granatu.

W dniu onegdajszym w pobliżu wsi Zenarece, gm. Kobylnickiej, pow. Postawskiego, pasterze pasący bydło rozpalili ognisko...

Z Białej nad Horyniami.

Piszą nam: Wynosiła, ciemnozielone sosny, otaczają półkolem niewielki domek z obszernym ganielem...

Rozlegają się słowa wznośne, porywające, nacechowane siłą wiary i imię wiary i sprawiedliwości...

Padają zwięzłe słowa przemówienia sędziego, słowa ważne, pozornie chłodne, jednak z wyrazów tych tchnie nadzieja...

Słowa przebrzmiały, zaległa cisza, wśród której zew wznieśli się ideal: „Wiary, nadziei i miłości”...

Ustalono w końcu na podstawie pewnych notatek znalezionych przy zwłokach, iż mordu dokonano w r. 1922...

nikom i wiernym synom ojczyzny.

Wielki pożar we wsi Wielkie Siolo.

Onegdaj, we wsi Wielkie Siolo, gm. Moledeczajskiej, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, wybuchł pożar w szałasie J. Polosa...

Pełenocennej walce z rozszalałym żywiołem, dopiero o godz. 4-ej nad ranem zdolano pożar umiejscowić...

Napad i uśmierzenie zaborstwa.

W dniu onegdajszym, na przechodzącej wsi Świętniki, gm. Niemienickiej, Ant. Siemaszkę, w niewyjaśnionych dotychczas okolicznościach, napadł niejaki Bol. Miłosz...

Wczoraj we wsi Predcieszka, gm. Solecznickiej, niejaki Zakrzewski Piotr na tle perachunków rodzinnych, zadał ciężki cios w głowę siekierą swemu krewnemu...

Złodzieje litewscy.

Przedwczoraj znawo dokonano kradzieży konia, znajdującego się na pastwisku, w rejonie wsi Popielki, gm. Kosławskiej...

Wykrycie zbrodni.

Od paru lat, wśród mieszkańców wsi, położonych w pobliżu stacji Igalino, mówiono, że w lesie w pobliżu maj. Przyjaźni, znajduje się mogła zamordowanego policjanta polskiego...

Ustalono w końcu na podstawie pewnych notatek znalezionych przy zwłokach, iż mordu dokonano w r. 1922...

Ustalono w końcu na podstawie pewnych notatek znalezionych przy zwłokach, iż mordu dokonano w r. 1922...

Ustalono w końcu na podstawie pewnych notatek znalezionych przy zwłokach, iż mordu dokonano w r. 1922...

tego mordu. Niestety, nazwiska zamordowanego dotychczas nie ustalono.

Organizacja obchodu Niepodległości w Świącianach.

Onegdaj na odbytem w Świącianach posiedzeniu komitetu obchodu 10-lecia Niepodległości Polski, wybrano komitet wykonawczy...

Dom żołnierza K. O. P. im gen. Minkiewicza.

Z inicjatywy Dowódcy 21 baonu K O P. mjr. Grylla, zbudowano w Niemienickim Domu Żołnierza K. O. P. im. gen. Henryka Minkiewicza...

Kronika Lidzka.

Sprawa budowy gmachu gimnazjalnego.

Sredniemu szkolictwu państwowemu w Lidzie daje się we znaki brak odpowiedniego, własnego lokalu...

Działacze społeczni mierzący siły na zamłry... ale przy uczeniu, zleżyli Komitet budowy domu dla gimnazjum...

Na przeskocznie nieoczekiwane stanęły dwa zjawiska. Zdzwoiło się, że Komitet budowy domu gimnazjalnego na stycie pożagalnej zakoczył swój żywot...

twą, jednak jest inaczej. Spirytus movens tego komitetu, który zmarnował 36 tys. zł. społecznych pieniędzy...

Nie brak też drugiego. Z mierzających żródeł wiadomo, że pewni dygnitarze z Nowogródka wychodzą z partycularizmu lokalnego...

RUCH WYDAWNICZY.

Prof. Stanisław Kościelkowski, pracujący od dłuższego czasu nad dziełami działalności Antoniego Tyzenhauza, podskarbiego nadwornego litewskiego...

Praca prof. Kościelkowskiego jest wzorem pracy naukowej i wybitnym dowodem odradzającej się kultury polskiej w Wilnie.

GIEŁDA.

WARSZAWA, 25.X. (P.A.T.)

Dewizy: Nowy York 8,90-8,92-3,38. Paryż 34,84 1/2-34,93-34,76. Praga 26,42-26,48-26,36.

Papiery procentowe: Dolarówka 98-99, 5% pożyczka konwersyjna 67, 5% kolejowa 68,75, 6% dolarowa 55,25, 10% kolejowa 102,50...

Bank Polski 174, Spółka Zarebawych 80, Seta petasowa 23-24, Spias 205, Elektronowa w Dąbrowie 85, Sita i światło 11 em. 112, Firley 63, Wegiel 99,25, Nibel 28,50, Cegielski 43, Lilipol 37,25-37, Mordziej 34,50, Norblin 285, Ostrowiec strza B i em. 114, Parowoz 32,50, Zieloniewski 155-157, Zawiercie 19,50, Berkowski 16-15,80.

WIELKI KINEMATOGRAF KULTURALNO-OSWIATOWY Sala Miejska ul. Ostrobramska 5.

POLSKIE „WANDA” Dziś! Na górze jest niebo i na dole jest niebo! Słowa te przestają być problemem oglądając nieporównane arcydzieło epoki Odrodzenia...

Od dnia 22 do 26 października 1928 r. włącznie będzie wyświetlany pierwszy wielki film angielskiej produkcji: „PANCERNIK ATLANTIC”...

Węgiel opałowy, kowalski i koks z najlepszych kopalń Górnośląskich. Drzewo rąbane na podpałkę. Dostawa natychmiastowa.

Mieszkanie 4-ro 15-cio pokojowe neumeblowane i 3-pokojowe umeblovane ze wszystkimi wygodami...

4-ty Pułk Artylerji Polowej w INOWROCŁAWIU przyjmie w charakterze podoficera zawodowego i rymarza i 1 krawca.

PROSZEK KOGUTEK (DIA POPRZYCHY) USUWA NA JEDROZCZYWISZ BÓL GŁOWY

Papierówka swierkowa 40.000 m. p. Dyrekcja Lasów Państwowych w Wilnie ogłasza sprzedaż papierówki swierkowej w drodze pisemnego przetargu...

Skład fortepianów pianin, i fiskarmonij. K. DĄBROWSKA Wilno, ul. Niemiecka 5, m. 6 (istn. od r. 1874)

LEKARZE DOKTOR MEDYCYNY A. Cymbler Choroby weneryczne i skórne.

Dr. med. Marjan Mienicki Adjukt Kliniki Syfil, skórnej Uniwers. S. B. powrócił i wznowił przyjęcia chor. Wilenska 34, m. 3 od 4-7 p. p.

Lek.-Dentyści Marja Gżyńska-Smolka Choroby jamy ustnej, Plombowanie i usuwanie zębów bez bólu...

B. Szyrwint Choroby weneryczne i skórne, syfilis, Sztuczne słońce górskie, rentgen.

AKUSZERKA W. SZMIAŁOWSKA Przyjm. od 9 do 7-jej pp. Niezamożnym ustępstwo.

Przepisujemy na maszynach fachowe, tanio i szybko, Wilenskie Biuro Komisowe Handlowe, Mickiewicza 21, godam. Zana 5 m. 4 od Karlsbadzkiej 21-2n. sje. tel. 152. 452-03-5 godz. 6019-1

LOKALE Do natychmiastowego wynajęcia sklep przy zbiegu ulic Wilenskiej i Ludwiskiej.

NAUKA Francuz paryżanin z uniwersyteckim wykształceniem doświadczony nauczyciel udziela lekcji języka francuskiego...

ZGUBY Zgub. dowód osobisty wył. przez Starostę Wil. Trockie na imię Stanisława Jakowickiego...

SPRZEDAŻE Wylegarnia na 180 jacy amerykańska „Buckeye” Standard do sprzedania niedrogo Uniwersytecka 2 m. 1. 5992-1

Ogłoszenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie Antoni Uzyński, zamieszkały w Wilnie przy ul. Niemieckiej Nr. 1...

Drzewo Sosnowe Kopalniane 10,000 m³ Dyrekcja Lasów Państwowych w Wilnie ogłasza sprzedaż kopalnianych w drodze pisemnego przetargu...

Ogłoszenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie Antoni Uzyński, zamieszkały w Wilnie przy ul. Niemieckiej Nr. 1...

WŁOSÓW wypadanie, łupież, łysienie u s u w a „Escencja Chinowo Chmielowe” i „Mydło Chinowo - Chmielowe” (z Kogutkiem).

Dr. Leon Ginsberg CHOROBY WENERYCZNE, SKÓRNE. Ulica Wilenska Nr. 3. Tel. 567. Przyjmuje od 8 1/2 - 11 4-8. W.Z.P.29.